



PAŃSTWOWA RADA OCHRONY PRZYRODY
THE STATE COUNCIL FOR NATURE CONSERVATION

Ministerstwo Środowiska, ul. Wawelska 52/54, 00-922 Warszawa
TEL.: (+48) 22 57 92 017, FAX: (+ 48) 22 57 92 730, SEKRETARIAT@PROP.MOS.GOV.PL

PROP/2015-12-2

Poznań, 20.02.2016 r.

Prof. dr hab. Wanda Piasecka-Olech
Prezes Zarządu
Stowarzyszenia Miłośników Żubrów

Szanowna Pani Prezes,

Pod koniec ubiegłego roku Państwowa Rada Ochrony Przyrody wydała opinię, w której wyraziła zaniepokojenie dwoma faktami:

- brakiem rzetelnej dyskusji naukowej i kontroli społecznej przy podejmowaniu decyzji dotyczących zarządzania populacją żubra oraz pomijaniem lub ignorowaniem opinii PROP przy tych decyzjach;
- traktowaniem żubra – symbolu ochrony przyrody w naszym kraju i gatunku priorytetowego dla Wspólnoty Europejskiej – jak zwierzęcia łownego, hodowlanego, wykorzystywanego w handlu i do konsumpcji.

W swojej opinii Rada przedstawiła 5 zaleceń, obejmujących:

- 1) opieranie istotnych decyzji dotyczących żubrów o aktualną wiedzę i poddawanie ich opiniowaniu przez ekspertów;
- 2) prezentowanie wszystkich planowanych czynności zakazanych w jednym wniosku o zezwolenie, rozpatrywanym przez jeden organ;
- 3) zaprzestanie wydawania zezwoleń na czysto komercyjne wykorzystywanie części ciał żubrów pozyskanych w wyniku zarządzania ich populacją;
- 4) zaprzestanie komercyjnych *quasi* polowań na żubry;
- 5) niewydawanie zezwoleń na hodowlę bizonów amerykańskich w Polsce.

W swoim piśmie z 13 stycznia 2016 r., kierowanym do PROP w imieniu Stowarzyszenia Miłośników Żubrów, prosi Pani Profesor o wyjaśnienie, „na jakiej podstawie PROP jest zaniepokojona stanem ochrony gatunku”, informuje o wzroście populacji żubra i braku utraty jego zmienności genetycznej i wyciąga z tych faktów wnioski,

że opinia PROP:

- „jest nieprawdziwa i nie jest oparta na rzetelnej wiedzy o stanie i działaniach w populacji”,
- „uderza i narusza dobre imię wszystkich osób, które z wielkim zaangażowaniem zajmowały i zajmują się ochroną żubra”.

Dalsza część Pani listu to, zgodnie z jedną z popularnych technik erystycznych, seria sugerujących pytań kierowanych do PROP, zakończona oskarżeniem, że opinia PROP „wpisuje się w nurt powszechnie na świecie zarzucanych, konserwatywnych



koncepcji biernej ochrony gatunków”, podczas gdy „społeczeństwo oczekuje aktywnego zarządzania populacją żubrów, ich środowiskiem i podejmowania zdecydowanych <...> działań”.

Przyznaję, że mam duży kłopot z odpowiedzią na ten list, gdyż odnoszę wrażenie, że dotyczy on w znacznej części jakiegoś innego, nieznanego mi dokumentu, a nie *Opinii nr PROP/2015-12 w sprawie ochrony żubra w Polsce*.

Państwowa Rada Ochrony Przyrody w swojej opinii nie odnosiła się w ogóle do stanu ochrony gatunku¹ czy jego zmienności genetycznej. PROP w żadnym miejscu nie proponuje także zaniechania ochrony czynnej w odniesieniu do tego gatunku. Potwierdza to treść stanowisk przyjmowanych przez Radę, dotyczących różnych wniosków o zezwolenia na czynności związane z działaniami z zakresu czynnej ochrony żubra. Większość takich opinii była pozytywna lub warunkowo-pozytywna. Rada nie podważa też dorobku rzeszy i pokoleń polskich przyrodników, hodowców i zarządców populacji w zakresie restytucji żubra, ani nie przeczy, że ochrona tego gatunku jest, jak Pani pisze, „wspaniałą kartą historii czynnej ochrony przyrody w Polsce”. Większość zarzutów zawartych w liście należy więc uznać za *mutatio controversiae*.

Opinia PROP dotyczy aktualnej praktyki podejmowania decyzji (wydawania zezwoleń) oraz zasadności i dopuszczalności komercyjnych „polowań” na żubry, jak również handlowego wykorzystywania pozyskanych tusz. Wskazuje też na potrzebę pewnych zmian w zarządzaniu populacjami tego gatunku. Choć w swoim piśmie nie odniosła się Pani Profesor do zasadności zaleceń nr 1 i 5 z opinii Rady, nie sądzę, by była im Pani przeciwna. W przeszłości – m.in. jako przewodnicząca Komisji PROP ds. Ochrony Zwierząt poprzedniej kadencji – sama formułowała Pani opinie zgodne z tymi postulatami. Nie ustosunkowała się też Pani w ogóle do zalecenia nr 2. Przypuszczam więc, że głównym powodem reakcji są zalecenia nr 3 i 4.

Cenię wiedzę i działalność Pani Profesor w zakresie ochrony żubrów. Podobnie też szanuję Stowarzyszenie, w imieniu którego skierowała Pani swoje pismo. Mimo więc zaznaczonych wyżej trudności w zrozumieniu jego intencji i zastrzeżeń do zawartych w nim oskarżeń, postaram się udzielić możliwie wyczerpującej odpowiedzi.

Państwowa Rada Ochrony Przyrody jest organem, którego ustawowe zadania obejmują m.in. ocenę realizacji przepisów oraz przedstawianie wniosków i opinii w sprawach ochrony przyrody. Ochrona żubra, który jest symbolem polskiej przyrody, gatunkiem ściśle chronionym w myśl przepisów krajowych i unijnych, jest jednym z ważniejszych zagadnień, będących przedmiotem zainteresowania Rady.

Rada w omawianej uchwale pisała ogólnie o podejmowanych ostatnio decyzjach, bez wskazywania konkretnych przypadków, gdyż założyła, że główni jej adresaci – organy ochrony przyrody – doskonale wiedzą, jakie zezwolenia w ostatnim czasie wydawały bez zasięgania lub wbrew opiniom PROP. Między innymi jesienią 2015 r. wyrażono zgodę na kontynuowanie jednej z hodowli bizonów, co zdaniem Rady stanowi potencjalne zagrożenie dla żubrów (stąd m.in. zalecenie nr 5).

¹ „Stan ochrony gatunku” w odniesieniu do żubra, w rozumieniu ustawy o ochronie przyrody oraz tak zwanej Dyrektyw Siedliskowej UE, w wyniku monitoringu GIOŚ jest oceniany jako U1 (niezadowolający), przede wszystkim ze względu na ograniczenia w łączności między populacjami – to zagadnienie nie było jednak przedmiotem opinii PROP.

Zaniepokojenie Rady budzi także tryb wydawania niektórych decyzji w sprawie uśmiercania żubrów, z naruszeniem zasad transparentności i bez niezależnej, eksperckiej oceny zasadności odstrzałów, a czasami wręcz z naruszeniem postanowień ustawy o ochronie przyrody. Przykładem decyzji, której procedowanie budziło nasz niepokój, był komercyjny odstrzał 6 młodych żubrów w nadleśnictwie B. Osobniki te zostały do tego nadleśnictwa przywiezione z nadleśnictwa K. po tym, jak komisja dokonująca przeglądu stada zaleciła ich eliminację. Tymczasem we wniosku o zezwolenie na ten przewóz podano, iż celem przemieszczenia jest „dalsza hodowla”. Mimo, że wnioskodawca zdawał sobie sprawę, że po dostarczeniu żubrów do nadleśnictwa B. mają być one przedmiotem komercyjnego odstrzału, na pytania organu ochrony przyrody w uzupełnieniu do wniosku napisał, że „Nadleśnictwo K... nie jest kompetentne do wskazania planów hodowlanych przyszłego hodowcy żubrów tj. Nadleśnictwa B...”. Zdaniem Rady kwalifikuje się to jako świadome wprowadzanie w błąd organu. W efekcie zezwolenie na transport zostało wydane dla innego celu, niż rzeczywisty. Następnie nadleśnictwo B. uzasadniało wniosek o zgodę na zabicie tych osobników tym, że są to zwierzęta nie mające znaczenia dla rozrodu. We wniosku podano, że odstrzały eliminacyjne dotyczą usuwania z populacji „sztuk będących w słabej kondycji, chorych, agresywnych czy późno cielących się krów”. Tymczasem z innych dokumentów otrzymanych przez PROP wynikało, że są to osobniki młode, w wieku 4-6 lat, nie kwalifikujące się do żadnej z wymienionych kategorii. Wszystko wskazuje na to, że żubry te były w nadleśnictwie K. przez kilka lat trzymane w hodowli zamkniętej, zamiast zostać odpowiednio wcześniej wypuszczone do stad wolnościowych. Chów i przewożenie takich zwierząt w celu komercyjnego „polowania” ma znamiona tak zwanego *canned hunt*, budzącego powszechnie wątpliwości etyczne – także w środowiskach myśliwych. Jako członek komisji kwalifikujących żubry do odstrzału doskonale zdaje sobie Pani Profesor sprawę, że nieprawdziwe są podawane w mediach na potrzeby opinii publicznej twierdzenia, iż pozyskiwanie takie dotyczy wyłącznie okazów starych, chorych lub śmiertelnie rannych. W opinii PROP, wnioskodawca nie wykazał, że odstrzał tych osobników spełniał wynikający z przepisów polskich i unijnych warunek braku rozwiązań alternatywnych.

W przypadku wielu podobnych zezwoleń znamienne jest, że kompleks czynności planowanych w ramach „zarządzania” danym osobnikiem jest dzielony pomiędzy odrębne wnioski na różne czynności, składane w innych terminach, czasem do odrębnych organów, a organy te nie są informowane o całości planowanego działania. W wyżej opisanym przypadku o zezwolenia na przewóz i odstrzał wnioskowano osobno. Zgody na komercyjne wykorzystanie tusz zastrzelonych żubrów są uzyskiwane oddzielnie, u regionalnych dyrektorów ochrony środowiska. Obecnie obowiązujące prawo pozwala na taką praktykę, tym niemniej w opinii PROP jest ona niewłaściwa. Organ wydający zezwolenia na działania związane z realizacją strategii zarządzania populacją żubrów powinien dysponować kompletem informacji, a cała procedura powinna być objęta jedną decyzją, wydaną na podstawie art. 56 ust. 1 pkt 2 ustawy o ochronie przyrody. Tego dotyczy zalecenie nr 2 z naszej opinii.

Za niewłaściwą uważamy także sytuację, gdy standardy wydawania zezwoleń na działania dotyczące żubrów są niższe niż w przypadku zezwoleń dotyczących pospolitych gatunków łownych. Każde odłowienie czy zastrzelenie w okresie ochronnym zwierzęcia łownego wymaga wcześniejszej opinii PROP. Tymczasem w przypadku zabijania dziesiątków żubrów właściwy organ ochrony przyrody często, być może spodziewając się (zasadnie lub nie) opinii PROP negatywnej lub

zwierającej propozycje warunków i zastrzeżeń, woli wydawać decyzje jedynie w oparciu o opinie dostarczane przez samego wnioskodawcę, które trudno uznać za źródło obiektywnej recenzji zasadności wniosku. Postępowanie takie budzi zdziwienie i zaniepokojenie Rady, zwłaszcza że opinie organu naukowego w takich sprawach nie są wiążące dla organu decyzyjnego. Można więc odnieść wrażenie, że czasami decydenci wolą po prostu nie znać stanowisk i argumentów potencjalnie odmiennych niż podane w uzasadnieniu wniosku, aby nie trzeba było ich rozpatrywać i ważyć. Stąd m.in. zalecenie nr 1 w naszej opinii.

Jak wynika z Pani pisma, podejście SMŻ do zasad ochrony gatunkowej różni się od stanowiska PROP przede wszystkim w odniesieniu do zaleceń nr 3 i 4. W przekonaniu większości członków Rady komercyjne „polowania” oraz sprzedaż części (mięsa, skór itp.) żubrów prowadzą do deprecjonowania wizerunku żubra oraz podważania sensu i zasad ścisłej ochrony gatunkowej. Stwarzają także ryzyko nadużyć i nie są powszechnie akceptowane społecznie. Działania takie są także w ocenie Rady niezgodne z polskimi i unijnymi regulacjami w dziedzinie ochrony przyrody – zostało to dość szczegółowo wyjaśnione w opinii, a w swoim piśmie nie podważała Pani tych argumentów prawnych.

Pragnę podkreślić, że odmienna opinia Rady w tym względzie wcale nie „narusza dobrego imienia wszystkich osób, które z wielkim zaangażowaniem zajmowały i zajmują się ochroną żubra”. Po pierwsze – poglądy w sprawie komercyjnych odstrzałów i sprzedaży mięsa żubrów wcale nie były i nie są jednolite w gronie tych osób. Po drugie – rozpatrywanie faktu posiadania i wyrażania odmiennych poglądów w kategoriach „naruszania dobrego imienia” jest nieporozumieniem. Jeszcze raz podkreślę: krytyczne stanowisko Rady dotyczy tej metody, a nie osób, które są jej zwolennikami. Jest to podejście uniwersalne i dotyczy wszystkich zagadnień merytorycznych.

Rzeczywiście, w przekonaniu Rady komercyjne odstrzały żubrów, a także nasilające się w ostatnich miesiącach ich propagowanie w mediach, pogarszają postrzeganie gatunku w społeczeństwie, poprzez potęgowanie wrażenia dużej skali problemów powodowanych przez te zwierzęta (przegęszczenie, szkody, zagrożenie ludzi). Krytycznie oceniamy także propagowanie rzekomej konieczności sprzedaży odstrzelonych zwierząt w celu zapewnienia środków na ochronę i utrzymanie stad. Rekompensaty za szkody wyrządzone przez żubry stanowią kwotowo mniej niż 5% odszkodowań wypłacanych w Polsce z tytułu strat powodowanych przez gatunki chronione (dane GDOŚ). Dochody ze sprzedaży praw do odstrzałów, trofeów i mięsa nie stanowią znaczącej kwoty ani w skali budżetu ochrony przyrody w Polsce, ani Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, które z nich korzysta. Fakt, że w naszym kraju, dzięki dotychczasowym staraniom, występuje największa dziko żyjąca populacja tego unikatowego gatunku, nie tylko daje możliwość czerpania wizerunkowych korzyści z promowania Polski jako „krajiny żubra”, ale nakłada także szczególną odpowiedzialność za jego ochronę. Środki na ten cel powinny być i są przeznaczana zarówno z funduszy krajowych, jak i Unii Europejskiej.

Gdy w zaleceniu nr 4 Rada pisze o „stratach”, nie ma na względzie wyłącznie aspektów ekonomicznych. W poprzednim zdaniu wyraźnie wskazywaliśmy, że chodzi o negatywne skutki w świadomości społecznej, powodowane przez takie działania. W opinii Rady merkantylne podejście do gatunków objętych ochroną ścisłą może mieć groźne konsekwencje. Potęguje ono i tak powszechny pogląd, że chronić warto tylko te gatunki, które mogą przynosić bezpośrednie korzyści ekonomiczne. Wprowadza też poczucie względności zasad ścisłej ochrony gatunkowej i daje

argumenty do postulowania udzielania niezgodnych z ustawą zezwoleń także w odniesieniu do innych gatunków o podobnym reżimie ochronnym. Skoro polujemy komercyjnie na dziko żyjące żubry, to dlaczego nie na rysie, niedźwiedzie, foki czy świstaki? Argumentuje Pani Profesor, że „w opinii wielu konsumentów <...> mięso to [żubra] ma wysoką wartość dietetyczną”. Z pewnością zdaje sobie Pani sprawę, że „w opinii wielu konsumentów” futro z rysia, niedźwiedzia czy foki albo sadło ze świstaka także mają wysoką wartość użytkową. W swoim liście pyta Pani ironicznie: „Chyba jeszcze nikt w kraju nie zainteresował się np. potrawami z susła czy orła przedniego?” Otóż jako wieloletni kierownik programu przywracania i czynnej ochrony susła moręgowanego w Polsce muszę stwierdzić, że tak – spotykaliśmy się z pytaniami o możliwość zakupu susłów, w tym do celów spożywczych (niegdyś były one traktowana jako przysmak przez jedną z zamieszkujących w Polsce grup etnicznych). Choć w Polsce brak tradycji spożywania orłów, jednym z potencjalnych zagrożeń jest wybieranie jaj i piskląt do hodowli. W opinii niektórych mieszkańców regionu śródziemnomorskiego, wysokimi walorami kulinarnymi odznaczają się praktycznie wszystkie ptaki. Czy oznacza to, że dla podreperowania budżetu ochrony przyrody mamy dla nich organizować w Polsce odpłatne polowania na objęte ochroną skowronki czy bociany? Nie ma wątpliwości, że są one gatunkami mniej zagrożonymi od żubrów. Czy tylko całkowity brak przydatności powinien wykluczać z możliwości komercyjnego pozyskiwania? A czy gatunków „nieprzydatnych” pod względem handlowym, które nie będą w stanie na siebie „zarobić”, nie należy chronić? Jak wynika z omawianej opinii, Państwowa Rada Ochrony Przyrody jest przeciwna takiemu podejściu do ochrony gatunkowej i uważa je za szkodliwe.

W swoim liście pisze Pani kategorycznie, że społeczeństwo oczekuje aktywnego zarządzania populacjami żubrów i podejmowania zdecydowanych działań. Czy twierdzenie to jest poparte jakimiś nowymi badaniami? W badaniach ankietowych dotyczących żubra w Puszczy Białowieskiej (Prior 2005), 53-54% mieszkańców obszaru i 57-68% turystów polskich i zagranicznych odwiedzających Puszczę było przeciwne polowaniom na żubra, a ponad 70% obu grup było przeciwko polowaniu na gatunki chronione. Jednocześnie 85-87% mieszkańców stwierdza, że jedynie zarządcy populacji powinni dokonywać odstrzałów żubrów. Uzasadnianie odstrzałów żubrów tradycjami łowów królewskich jest nadużyciem. Nawet, jeśli królowie polscy polowali na żubry, to czynili to nie częściej niż 2-3 razy na stulecie (Samojlik 2006). Obecnie w Polsce corocznie wydaje się zezwolenia na uśmiercenie kilkudziesięciu żubrów. Zasady zarządzania gatunkami chronionymi, podobnie jak stan siedliska i gatunku, uległy też w ostatnich stuleciach istotnym zmianom, które trudno pominąć.

W opinii PROP aktywne zarządzanie nie musi oznaczać redukcji liczebności, zwłaszcza poprzez komercyjne „polowania”, ale wprowadzenie takich działań, które w przypadku gatunku takiego jak żubr pozwolą ograniczyć uśmiercanie wyłącznie do uzasadnionych przypadków. PROP opowiada się za stosowaniem wobec żubrów zarządzania adaptacyjnego, szeroko stosowanego w ochronie zagrożonych populacji wielu gatunków zwierząt. Nie jest to wcale ochrona bierna, choć nie zgadzamy się z tezą o jej „powszechnym zarzucaniu na świecie” – są liczne gatunki, w odniesieniu do których metoda ochrony bierniej jest właściwa, często najlepsza i wciąż stosowana – to jest jednak całkiem odrębny temat, niezwiązany z żubrem.

Pyta Pani Profesor, dlaczego zdaniem PROP komercyjny odstrzał nie spełnia standardów IUCN dla *trophy hunting* i stwierdza, że w opinii Stowarzyszenia Miłośników Żubrów „spełnia je całkowicie”. W takim wypadku powinienem odwrócić to pytanie – w jaki sposób polowania na żubry spełniają niektóre z tych zasad?

Argumentuje się, że odstrzał ten jest traktowany jako narzędzie selekcyjne, jest to zasadniczo sprzeczne z zasadą, iż prowadzone w stosunku do chronionych gatunków odpłatne polowania dla trofeów (*trophy hunting*) nie powinny stanowić metody na poprawę cech genetycznych czy struktury populacji ani dominować nad naturalną selekcją. Zgodnie z zasadami *trophy hunting*, zyski z polowań powinny pozostawać w miejscu bytowania zwierząt (jak się to ma do przewożenia żubrów w celu odstrzelenia między nadleśnictwami?) i powinny wspierać ochronę opartą o działania lokalnej społeczności. Celami *trophy hunting* może być wynagradzanie lokalnym mieszkańcom strat powodowanych przez zwierzęta problemowe, albo tworzenie ekonomicznej zachęty do stosowania sposobów zagospodarowania gruntów, które są korzystniejsze dla chronionych gatunków, niż takie, które byłyby związane z rozwojem rolnictwa czy turystyki. Partycypacja lokalnej społeczności w tych dochodach oraz współdecydowanie o przeznaczaniu uzyskiwanych środków to jedno z podstawowych pryncypiów *trophy hunting*. Rozdysponowanie tych dochodów powinno być regularnie publicznie raportowane. Państwowej Radzie Ochrony Przyrody kilka miesięcy zajęło uzyskanie, na potrzeby omawianej opinii, zestawienia kosztów i przychodów z „polowań” na żubry. Nie wynika z niego, by sposób wykorzystania tych środków był zgodny z zasadami podanymi przez IUCN, są one w całości wykorzystywane na pokrycie kosztów działań prowadzonych przez Lasy Państwowe, jednostki czerpiącej dochody głównie z gospodarowania własnością Skarbu Państwa. *Trophy hunting* powinno być akceptowane przez większość członków lokalnej społeczności. Jak wykazały cytowane wyżej badania – tak zapewne nie jest. Polowania takie powinny też być całkowicie zgodne z krajowym i międzynarodowym prawem – a w przypadku „polowań” na żubry warunek ten, w opinii PROP, zdecydowanie nie jest spełniony. Warto też zdawać sobie sprawę, że *trophy hunting* jako metoda wsparcia ochrony przyrody jest rekomendowane przede wszystkim w odniesieniu do biednych krajów i lokalnych społeczności Afryki czy Azji, których w przeciwnym wypadku nie byłoby stać na ochronę gatunków i ich siedlisk. W Europie i innych krajach wysoko rozwiniętych zasadniczo nie stosuje się go jako narzędzia do zarządzania gatunkami objętymi ochroną gatunkową. W Unii Europejskiej jest to całkowicie niedopuszczalne w odniesieniu do gatunku z Załącznika II Dyrektywy Siedliskowej, niezamieszczonego w Załączniku V, w stosunku do którego dany kraj nie wprowadził zastrzeżenia w traktacie akcesyjnym.

Ochrona żubra powinna opierać się na wiedzy naukowej i światowych standardach dotyczących ochrony gatunkowej. Powinna też przeciwdziałać zagrożeniom oraz być zgodna z prawem krajowym i unijnym. Strategia Ochrony Żubra (*European bison – Status Survey and Conservation Action Plan*) opublikowana przez IUCN w 2004 r. (Pucek i in. 2004) wskazała na nieodpowiednie formy zarządzania (oparte raczej na zootechnicznych praktykach niż na wiedzy o ekologii gatunku) jako jedno z zagrożeń. To, że zarządzanie populacjami żubra w Polsce wymaga modyfikacji, nie jest jedynie opinią PROP, o czym świadczą też prace podjęte przez Ministerstwo Środowiska i Generalną Dyрекcję Ochrony Środowiska nad wypracowaniem nowej strategii zarządzania populacjami żubra.

Zrównoważone użytkowanie zasobów przyrodniczych, które może wpływać pozytywnie na ochronę gatunku, o którym mowa w piśmie skierowanym do PROP, wymaga stałego doskonalenia metod zarządzania gatunkiem i powinno być oparte na zarządzaniu adaptacyjnym. W ocenie Rady, żubr jest gatunkiem zbyt cennym i podlegającym ciągle wielu zagrożeniom (m.in. niska zmienność genetyczna, choroby i inwazje pasożytnicze) aby jego populacje podlegały redukcjom, zwłaszcza

przez komercyjne „polowania”. Wielkość i zagęszczenie populacji powinny wynikać z lokalnych uwarunkowań środowiskowych, ale też zapewniać stabilność genetyczną i demograficzną tych populacji oraz możliwość jej rozprzestrzeniania się. Jednym z ważnych aspektów zarządzania tym gatunkiem powinno być zmniejszenie antropopresji poprzez wprowadzanie żubrów do środowisk optymalnych (Kerley i in. 2012), ograniczenie zimowego dokarmiania oraz wzrost udziału czynników naturalnych w kształtowaniu dynamiki i struktury jego populacji. Tworzenie dziko żyjących populacji liczących kilkadziesiąt osobników nie zapewni utrzymania zmienności genetycznej i naraża je na silne oddziaływanie losowych czynników demograficznych i środowiskowych (Reed i in. 2003, Pucek i in. 2004). Utrzymanie zmienności genetycznej przez białowieską populację było możliwe dzięki jej wysokiej liczebności (Tokarska i in. 2009). Jak wskazują dane zebrane przez PROP, dla większości populacji brak jest przesłanek wskazujących na przegęszczenie, o czym świadczą współczynniki rozrodu i niska śmiertelność naturalna, które są również wynikiem nadmiernego dokarmiania zwiększającego rozród oraz mającego szereg negatywnych skutków, w tym wzrost intensywności i ekstensywności inwazji pasożytniczych (Radwan i in. 2010, Pyziel i in. 2011) oraz ryzyka przenoszenia chorób. Zasoby pokarmowe w miejscach bytowania żubrów nie wykazują objawów przeeksploatowania, o czym świadczy wysoka biomasa roślinności w środowiskach, na łąkach i w dolinach rzecznych w ciągu sezonu wegetacyjnego. Nadmierne dokarmianie żubrów w okresach zimowych powoduje zaburzenie naturalnej sezonowości biologii gatunku. Optymalne zagęszczenia populacji, na które powołuje się Pani Profesor w swoim piśmie, jest pojęciem hodowlanym, mającym w opinii PROP ograniczone zastosowanie w ochronie gatunkowej i skazuje populację żubra na ustalanie sztucznych limitów, pozwalających na redukcję ich liczebności przy niedostatecznym uzasadnieniu naukowym.

Cieszymy się, że trwa dyskusja dotycząca ochrony, hodowli i restytucji żubra. Należy w niej dopuszczać istnienie odmiennych poglądów na zarządzanie populacjami gatunków chronionych, jednak powinna ona uwzględniać najnowsze standardy i wyniki badań zweryfikowanych przez krytykę recenzencką i publikowanych w indeksowanych czasopismach naukowych. Zwracam uwagę, że w opinii PROP nie twierdzono, że brak w Polsce odpowiedniej, rzetelnej wiedzy, ale że nie jest ona właściwie wykorzystywana w procesie decyzyjnym. We wnioskach o zezwolenia na czynności zakazane dot. żubrów PROP nieczęsto spotyka się z powoływaniem się na literaturę i szczegółowym uzasadnieniem merytorycznym. Częściej – z *argumenta ad verecundiam*. I nie wszystkie wnioski są poddawane jakiegokolwiek niezależnej ocenie naukowej.

Założenie niedopuszczalności pozostawiania martwych żubrów w środowisku z powodu „zagrożenia epizootycznego” jest przejawem kontestowanego przez nas podejścia zootechniczno-hodowlanego do tego gatunku. Obecność martwych, dzikich zwierząt w lesie (w tym tak dużych jak żubry) ma swoją funkcję przyrodniczą i jest całkiem naturalne. Jak wskazano w opinii, dopuszczają to nawet bardzo surowe przepisy weterynaryjne. Jak też zaznaczyliśmy – postulat dotyczy ogólnej zasady, od której konieczne mogą być wyjątki.

Uprzejmie informuję, że PROP przygotowywała się do tej opinii kilka miesięcy, zbierając odpowiednie dane. Uwzględnia ona także opinie wydawane w sprawie żubrów przez Radę w ciągu ostatniego roku. Podczas dwóch sesji plenarnych PROP członkowie Rady mieli okazję zapoznać się z prezentacjami ekspertów i przedyskutować poruszane zagadnienia. Podczas tych spotkań prezentowano

także stanowiska i argumenty broniące dotychczasowej praktyki wydawania zezwoleń oraz komercyjnego i hodowlanego podejścia do ochrony żubrów. Opinie PROP, podobnie jak opinie innych kolegialnych ciał naukowych i doradczych, są formułowane na podstawie opinii eksperckich, stanowią wypadkową nieraz odmiennych stanowisk wszystkich członków Rady i podlegają głosowaniu. Opinia dotycząca żubra była głosowana przez całą Radę i poparło ją 90% głosujących, a więc zdecydowana większość. Mamy nadzieję, że okazją do szczegółowych, naukowych dyskusji na temat optymalnych zasad ochrony i zarządzania tym gatunkiem, będą prace nad nowelizacją programu jego ochrony, które powinny być prowadzone z realnym udziałem wszystkich interesariuszy.

Na zakończenie wyjaśniam, że ani Stowarzyszenie Miłośników Żubrów, ani żadna inna organizacja pozarządowa czy jednostka naukowa, nie były odrębnie wymienione wśród głównych adresatów tej opinii, gdyż nie są to organy wydające decyzje o udzielaniu derogacji, a do nich przede wszystkim była ona kierowana. Jednocześnie Stowarzyszenie ewidentnie kwalifikuje się jako „inne podmioty zainteresowane ochroną żubra w Polsce”, do których opinia nie była wysyłana indywidualnie, lecz dystrybuowana (jak widać skutecznie) za pomocą upublicznienia w Internecie.

Z poważaniem,



dr inż. Andrzej Kepel
przewodniczący
Państwowej Rady Ochrony Przyrody

Do wiadomości:

- Minister Środowiska
- Główny Konserwator Przyrody
- Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska
- Dyrektor Departamentu Leśnictwa i Ochrony Przyrody w Ministerstwie Środowiska
- regionalni dyrektorzy ochrony środowiska, właściwi ze wzgl. na występowanie żubra
- Dyrektor Generalny Lasów Państwowych
- dyrektorzy regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych, właściwych ze względu na występowanie żubra
- Dyrekcja Białowieskiego Parku Narodowego
- inne podmioty i osoby zainteresowane ochroną żubra w Polsce
- a/a

Cytowana literatura:

- Kerley G.I.H., Kowalczyk R., Cromsigt J.P.G.M. 2012. Conservation implications of the refugee species concept and the European bison: king of the forest or refugee in a marginal habitat? *Ecography* 35: 519-529.
- Prior S.V. 2005. Human dimensions of European Bison (*Bison bonasus*) management and conservation. Praca doktorska. University of Strathclyde. 294 ss.
- Pucek Z., Belousova I.P., Krasińska M., Krasiński Z.A., Olech W. 2004. European bison. Status Survey and Conservation Action Plan. IUCN/SSC Bison Specialist Group, IUCN. Gland, Switzerland and Cambridge, UK.
- Pyziel A.M., Kowalczyk R., Demiaszkiewicz A.W. 2011. The Annual cycle of shedding *Eimeria* oocysts by European Bison (*Bison bonasus*) in the Białowieża Primeval Forest, Poland. *Journal of Parasitology* 97: doi: 10.1645/GE-2567.1.
- Radwan J., Demiaszkiewicz A.W., Kowalczyk R., Lachowicz J., Kawałko A., Wójcik J.M., Pyziel A., Babik W. 2010. An evaluation of two potential risk factors, MHC diversity and host density, for infection by an invasive nematode *Ashworthius sidemi* in endangered European bison (*Bison bonasus*). *Biological Conservation* 143: 2049-2053.
- Reed D.H., O'Grady J.J., Brook B.W., Ballou J.D., Frankham, R. 2003. Estimates of minimum viable population sizes for vertebrates and factors influencing those estimates. *Biological Conservation* 113: 23-34.
- Samojlik T. 2006. Łowy i inne pobyty królów polskich i wielkich książąt litewskich w Puszczy Białowieskiej w XV-XVI wieku. *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 54(3-4): 293-305.
- Tokarska M., Kawałko A., Wójcik J.M., Pertoldi C. 2009. Genetic variability in the European bison (*Bison bonasus*) population from Białowieża forest over 50 years. *Biological Journal of the Linnean Society* 97: 801-809.